

X pod rządami Muska: Ukryta amplifikacja polityczna, unikanie regulacji i przejęcie infrastruktury demokratycznej

Kiedy Elon Musk w 2022 roku kupił Twittera i zmienił jego nazwę na X, opakował swoją akwizycję w język obywatelskiej cnoty: „cyfrowy rynek publiczny”, gdzie wolność słowa miałyby rozkwitać. To ramy były kłamstwem. W praktyce Musk przekształcił X w platformę, która aktywnie zniekształca dyskurs polityczny poprzez nieprzejrzyste algorytmy, monetyzowany wpływ i celowy demontaż mechanizmów transparentności. Daleko od zachowania neutralności, X stało się **wektorem ukrytej promocji politycznej**, mocno przechylonym na stronę skrajnie prawicowych narracji i autorytarnych sympatii.

Regulatorzy Unii Europejskiej potwierdzili to, co od dawna podejrzewali badacze, dziennikarze i grupy społeczeństwa obywatelskiego: **X narusza swoje prawne obowiązki dotyczące przejrzystości reklam, etykietowania politycznego i dostępu dla badaczy**. To nie są drobne uchybienia techniczne. To strukturalne decyzje, które umożliwiają **nieujawniony wpływ polityczny na ogromną skalę**. Platforma Muska nie tylko *pozwała* na manipulację – ona **na niej zarabia**, wykorzystując przywileje płatnych kont i algorytmiczne zachęty do wzmacniania pewnych aktorów politycznych, jednocześnie ukrywając mechanizmy stojące za tym procesem.

Ten esej przedstawia jasny akt oskarżenia: **X działa jako nieujawniony system reklamy politycznej**, w bezpośredniej sprzeczności z prawem UE, a prawdopodobnie także wbrew zasadom przejrzystości kampanii w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Dowody są przytłaczające, motyw jest widoczny, a wpływ globalny.

Od nadzoru do nieprzejrzystości: Wzór uników

W ciągu kilku tygodni od przejęcia przez Muska, i tak już krucha struktura zarządzania Twitterem została rozebrana. **Rada Zaufania i Bezpieczeństwa** – zewnętrzny organ odpowiedzialności – została nagle rozwiązana. Polityki zostały przepisane, zespoły zredukowane, a dostęp dla społeczeństwa obywatelskiego i dziennikarzy ograniczony. Wizja Muska dotycząca „wolności słowa” szybko ujawniła się jako **wolna ręka dla tych, którzy są zgodni z jego ideologiczną agendą**.

W tym samym czasie Musk wprowadził **płatną weryfikację**, skutecznie monetyzując widoczność. Niebieski znaczek nie był już oznaką autentyczności, lecz biletem do algorytmicznego faworyzowania. Zweryfikowane konta – często należące do operatorów politycznych, prowokatorów lub propagandystów – otrzymały zwiększoną dystrybucję, a w wielu przypadkach **dzieliły się przychodami platformy**, bezpośrednio łącząc zachęty finansowe z przekazami politycznymi.

To nie był błąd. To była **strategiczna przebudowa**: usunięcie zabezpieczeń, zatarcie granic między organiczną a płatną mową oraz uzbrojenie systemów rekomendacji w służbie politycznym sojusznikom Muska.

Manipulacja algorytmiczna nie jest efektem ubocznym – to model biznesowy

System rekomendacji X nie jest neutralnym arbitrem. To **celowo dostrojony wzmacniacz polityczny**. Wewnętrzne badania przeprowadzone przed przejściem przez Muska potwierdziły, że oś czasu Twittera już **nieproporcjonalnie wzmacniała treści prawicowe**. Pod rządami Muska ten brak równowagi pogłębił się.

Udostępnienie kodu open-source X w marcu 2023 roku było jedynie odwróceniem uwagi. Chociaż ujawniło szkieletowy framework do rankingu tweetów, **ukryło kluczowe dane operacyjne**: zmiany parametrów w czasie rzeczywistym, ręczne nadpisywanie i wpływ płatnego statusu na widoczność. Społeczeństwo wciąż nie ma dostępu do zmiennych, które mają znaczenie: kto jest promowany? Kto jest tłumiony? I dlaczego?

Z niezależnych audytów wynika jasno: **treści polityczne z kont prawicowych, nacjonalistycznych i powiązanych z teoriami spiskowymi dominują w strumieniu „Dla Ciebie”** – szczególnie gdy te konta są monetyzowane lub zweryfikowane. W efekcie X **sprzedaje zasięg polityczny**, jednocześnie zaprzeczając, że takie transakcje stanowią reklamę.

To nie spekulacje. To mierzalne uprzedzenie, poparte licznymi badaniami zweryfikowanymi przez ekspertów i eksperymentami z fałszywymi kontami. Gdy zaangażowanie staje się organizującą zasadą platformy, **oburzenie wygrywa, prawda przegrywa, a demagogzy rozkwitają**.

Ciemne wzorce, fałszywa przejrzystość i płatny wpływ polityczny

Wstępne ustalenia UE przeciwko X w ramach **Ustawy o Usługach Cyfrowych (DSA)** oraz **Rozporządzenia 2024/900 w sprawie reklam politycznych** są miażdżące:

- X **oszukuje użytkowników** poprzez ciemne wzorce i wprowadzający w błąd projekt interfejsu.
- **Nie utrzymuje funkcjonalnego repozytorium reklam**, pozbawiając wyborców prawa do wiedzy, kto ich targetuje.
- **Blokuje uprawnionych badaczy** przed dostępem do danych potrzebnych do audytu systemowych ryzyk.

To nie są przypadki. To taktyki. X **celowo ogranicza dostęp**, wiedząc, że pełna przejrzystość ujawniłaby **skoordynowaną amplifikację polityczną**, przebraną za organiczne zaangażowanie.

Płatna weryfikacja jest sercem tego schematu. Zweryfikowane konta korzystają z **preferencyjnego traktowania w rankingach, uprawnienia do dzielenia się przychodami i zwiększonego zasięgu** – nawet gdy ich treści rozpowszechniają dezinformację, nienawiść lub propagandę polityczną. Ta funkcja skutecznie przekształca platformę w **płatny megafon dla aktorów ideologicznych**.

W Unii Europejskiej to zachowanie bezpośrednio narusza prawa wymagające ujawnienia reklam politycznych, tożsamości sponsora i wykorzystania wrażliwych danych osobowych do targetowania. W Wielkiej Brytanii jest sprzeczne z **wymogami cyfrowych odcisków** na mocy prawa wyborczego. W Stanach Zjednoczonych niebezpiecznie zbliża się do naruszenia **przepisów FEC i FTC** dotyczących komunikacji politycznej online i wprowadzającego w błąd marketingu.

Elon Musk nie jest neutralnym obserwatorem – jest architektem politycznego wypaczenia

Do 2024 roku Musk **publicznie poparł Donalda Trumpa**, gościł skrajnie prawicowe postaci na swojej platformie i bezpośrednio angażował się w przekazy polityczne pod przykrywką polityki korporacyjnej. To nie są przypadkowe poparcia – to **materialne interwencje właściciela platformy** w dyskurs wyborczy.

Kontrola nad polityką platformy, projektem technicznym i zachętami finansowymi pozwala Muskowi **przechylić system**, by nagradzać swoich politycznych sojuszników i tłumić sprzeciw. Wynikiem jest pętla zwrotna: ci, którzy schlebiają jego poglądom lub wywołują maksymalne zaangażowanie, wspinają się na szczyt; inni są zagłuszani lub demonetyzowani.

To nie tylko niebezpieczne – to **strukturalne uprzedzenie zakodowane w kodzie**. Żadna poza o „wolności słowa” nie może ukryć **konfliktu interesów**, gdy jeden miliarder kontroluje infrastrukturę politycznej widoczności.

Linia prawna została przekroczona

W UE próg dla „reklam politycznych” jest jasny: **każde płatne lub materialnie wspierane rozpowszechnianie treści politycznych musi być oznakowane, archiwizowane i możliwe do audytu**. X zignorował wszystkie trzy obowiązki.

Rozporządzenie w sprawie przejrzystości i targetowania reklam politycznych (2024/900) wymaga ujawnień, które X systematycznie ignorował. **Ustawa o Usługach Cyfrowych** wymaga od bardzo dużych platform, takich jak X, udzielania dostępu zweryfikowanym badaczom i utrzymywania niezawodnych archiwów reklam. X rzucił wyzwanie tym zasadom – a regulatorzy już działają, by je wyegzekwować.

W Wielkiej Brytanii **Ustawa Wyborcza z 2022 roku** wymaga cyfrowych odcisków – określających, kto jest odpowiedzialny za przekazy polityczne. Obecna konfiguracja X –

gdzie płatne konta promują przekazy polityczne bez etykiet, ujawnienia finansowania lub przejrzystości targetowania – **kpi z tego prawa**.

W Stanach Zjednoczonych FEC i FTC mają jurysdykcję nad wyraźnym poparciem i wprowadzającym w błąd marketingiem. **Płatna widoczność, monetyzacja i manipulacja algorytmiczna przez właściciela platformy** nie są zwolnione z kontroli. Jedynym powodem, dla którego nie podjęto jeszcze działań egzekucyjnych, jest **próżnia regulacyjna stworzona przez lobbing platform i prawną niejednoznaczność** – a nie prawna niewinność.

Dowody istnieją – X po prostu nie chce, byś je zobaczył

Kluczowe dokumenty istnieją. Obejmują one:

- **Wewnętrzne komunikaty**, szczegółowo opisujące, jak treści polityczne są obsługiwane, klasyfikowane i monetyzowane.
- **Rejestry rozliczeń i sponsorowania**, pokazujące, kto płacił za jaki zasięg.
- **Dzienniki zmian algorytmicznych i raporty nadpisywania**, ujawniające, kto jest promowany i kiedy.
- **Dane archiwum reklam**, które zgodnie z prawem powinny ujawniać kampanie polityczne, sponsorów i strategie targetowania.

X odmawia ich dostarczenia – nie dlatego, że nie istnieją, ale dlatego, że **udowodniłyby, że platforma działa jako nieujawniony system reklamy politycznej**.

Wszystkie narzędzia regulacyjne do wymuszenia ujawnienia istnieją. UE już z nich korzysta. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania powinny pójść w ich ślady.

Wymówki już nie działają

- **„Udostępniliśmy algorytm jako open-source.”** → Fałsz. Wydanie kodu jest niekompletne i przestarzałe. Kluczowe wagi, polityki i interwencje na żywo pozostają ukryte.
- **„Zaangażowanie nie jest ideologiczne.”** → Nieistotne. Systemy maksymalizujące zaangażowanie strukturalnie faworyzują ekstremalne, plemienne i często prawicowe treści. To wybór projektowy z politycznymi konsekwencjami.
- **„Nie ma prawa przeciwko algorytmom.”** → Wprowadzające w błąd. Istnieją prawa przeciwko **nieujawnionemu wpływowi politycznemu, nieprzejrzystym systemom reklamowym i platformom, które oszukują użytkowników w kwestii płatnych treści**. X narusza wszystkie trzy.

To nie debata – to kryzys demokratyczny

Dyskurs polityczny nie jest problemem. **Nieujawniona manipulacja dyskursem politycznym jest**. Gdy platformy ukrywają, kto mówi, kto płaci i jak projektowana jest

widoczność, fundamenty demokratycznego dyskursu się załamują.

X nie tylko zawodzi w teście przejrzystości – **aktywnie go podważa**. Jego systemy **zacierają granicę między organiczną wirusowością a płatną propagandą**, podczas gdy jego przywództwo czerpie polityczne i finansowe korzyści z zamieszania.

To już nie jest kwestia polityki platformy. To kwestia **odpowiedzialności prawnej i przetrwania demokracji**.

Wniosek: Sprawa przeciwko X

X działa jako nieujawniona maszyna reklamy politycznej. Sprzedaje wpływ, ukrywa sponsorowanie, wyłącza nadzór i nagradza treści, które najlepiej służą ideologicznym i finansowym interesom swojego właściciela.

Obowiązki prawne są jasne. Naruszenia są udokumentowane. Konsekwencje są ogromne.

Czas przestać udawać, że to debata o wolności słowa. Czas, by regulatorzy podjęli działania – a obywatele zażądali, by **platformy kształtujące rzeczywistość polityczną podlegały prawu politycznemu**.

To nie jest błąd. To plan.